

# L.U.C, Sentymenty W Magazynie Wspomnień

W magazynie wspomnień milion mil  
Pudełeczka, kartoteki pełne dni  
Chciałbym, by na koniec dali mi  
Przewinąć swe życie jeszcze raz jak film  
Znow spotkalibyśmy się wśród chwil  
Co blakną, choć pielęgnuję je z całych sił  
Moje sny zawiesiły się tam  
Gdzie harmonogram dyktował lekcji plan  
Pozwól nie domykać za mną bram  
Byłem dzieckiem i chyba nie chciałem żadnych zmian  
Więc, co noc do utopii zasypiam  
Z imadłem decyzji w chowanego gram  
Tylko tam, wiedzie się każdy plan  
Tylko tam, śpi rozdwojenia stan  
Tylko tam, nic nie przeszkadza nam  
Tylko tam, z czasem ugodę mam

Tu stoję sam, na chorym rozwidleniu moich jaźni  
Stoję sam, na rozgałęzieniu dróg  
Stoję sam, na chorym rozwidleniu moich jaźni  
Stoję sam, w nieznośnej akupunkturze wyborów i spraw  
Sam, stoję sam, w nieznośnej akupunkturze...

Każdy miewa rozwidlenie  
O to moje  
Rozdwojone paranoje  
Rozdwo, rozdwo systemu  
Każdy miewa rozwidlenia  
O to moje  
Walczysz, żeby godnie żyć